Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy
WYDANIE DE
CZWARTEK 17 SIERPIEŃ 1933
ROK II—NR. 225

Siedem groszy

WIADOMOSCI ze SWIATA—NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIESC
dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Auto pancerne na usługach bandytów w Chicago

Osaczeni bandyci przerwali kordon policji

Nowy Jork, 16-go sierpnia.

Rząd związkowy rozpoczął zdecydowaną walkę przeciwko podziemnemu światowi zbrodniczemu w Chicago. Oddział policyjny złożony z 300 ludzi, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe i bomby gazowe łączne z samolotami wojkowemi, z któremi utrzymywano kontakt radjowy na krótkich falach, otoczyły zachodnią część miasta, gdzie znajdują się kryjówki bandytów. Bandyci ci niedawno porwali znanego spekulanta naftowego Johna Factora oraz magnata naftowego Charlesa Urshela, którego uwolnili dopiero po złożeniu 270 tys. dolarów tytułem okupu. Bandyci przyjęli policję silnym ogniem rewolwerowym, na co policja odpowiedziała również strzałami, tak, że wywiązała się regularna walka obustronna. Bandyci stawili policji zdecydowany opór i ostatecznie udało im się przerwać kordon policyjny. Uciekli w 16 cylindrowem aucie pancernem.



Jak donosiliśmy, w niedzielę bawiła na Górnym Śląsku polska czołowa drużyna piłkarska w Czechosłowacji, P. K. S. „Polonja" z Karwiny, która rozegrała zawody z „Ruchem" w Wielkich Hajdukach, ulegając mu po pięknej walce w stosunku 4:2 (3:0). Fotografja przedstawia z lewej u góry drużynę „Polonji", w dole moment zawodów przed bramką „Ruchu" — a z prawej sędziego p. Gruszkę, w chwili, gdy losuje boisko.

Powódź skarg

przeciwko b. prezydentowi Kuby

Nowy Jork, 16-go sierpnia.

Do sądu karnego w Hawanie wpłynęła cała masa skarg karnych przeciwko b. prezydentowi Machado i jego 5 współpracownikom. Machadę oskarżają o mordy, sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych i inne zbrodnie.

Ucieczka 100 skazańców

z Gujany

Paryż, 16-go sierpnia.

Według doniesienia „Petit Parisien", w ciągu ostatnich kilku miesięcy z francuskiej kolonji karnej w Guyanie, uciekło przeszło 100 skazańców, zasądzonych na dłuższe kary więzienia, a. m. in. nawet kilku, skazanych na karę śmierci. Pismo daje wyraz przypuszczeniu, że albo nadzór nad więźniami osłabł, albo też istnieje specjalna organizacja, która ułatwia ucieczkę więźniom.

Lindbergh wylądował

w Reykjawik

Kopenhaga, 16-go sierpnia.

Pułkownik Lindbergh wraz z żoną po 5-ciu godzinnym locie wliczając w to krótkotrwałe wodowanie w Lakiefjord. wodował we wtorek w godzinach wieczornym w Reykjawik. Ponieważ Lindbergh powiększył znacznie swoje zbiorniki na benzynę i smary, przypuszcza się, że podejmie on lot do Norwegji.

Jednonogi pływak chciał przepłynąć kanał La Manche

Londyn, 16-go sierpnia.

Amerykanin Charles Zibelman, któremu amputowano jedną nogę, postanowił przepłynąć kanał La Manche między Dover i Calais. Wypłynął on w poniedziałek wieczorem z Dover i w ciągu 2 godzin przepłynął 9 km., jednak wkrótce potem zaniechał swego zamiaru.

Krwawe walki w chińskim Turkiestanie

Miasto Yarkand splądrowane i podpalone

Londyn, 16-go sierpnia.

Socjalistyczny „Daily Herald", opisując walki w chińskim Turkiestanie donosi, że stolica Kaschgar ma odcięty dowóz żywności. W ostatnich dniach rząd chiński przerzucił do Turkiestanu znaczniejsze oddziały wojskowe, aby opanować powstanie Kirgizów i Turkmenów. W czasie obsadzenia Kaschgaru przez powstańców, zamordowano 4 urzędników chińskich i odcięto im głowę, które wbite na pal, ustawiono przed bramami miasta. Miasto Yarkand zostało splądrowane a potem podpalone. Miano zamordować przeszło tysiąc obywateli chińskich.

Tajemnicze zniknięcie dokumentów

z archiwum Dyrekcji Kolejowej w Warszawie

Warszawa, 16 sierpnia.

Władze śledcze zakończyły wstępne dochodzenia w sprawie głośnej afery fikcyjnych reklamacyj kolejowych, którą wykryto niedawno w warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. Poza dwoma urzędnikami dyrekcji Jastrzębskim i Bodźkowskim, oskarżenie obejmuje jeszcze 14-tu reklamantów, którzy przy pomocy tych urzędników pobierali odszkodowania za fikcyjne przesyłki, które reklamowano jako zaginione. Straty skarbu państwa, wynoszące 150 tys. zł. będą ściągnięte od tych reklamantów. W związku z malwersacjami, zawieszono w urzędowaniu dwuch urzędników Dyrekcji Kolejowej za niedogląd. Jak dalece skomplikowana jest afera świadczy fakt, że materjały obejmują już cztery tomy. Prace śledcze utrudniało ogromnie tajemnicze zaginięcie wielu dokumentów w archiwum Dyrekcji Kolejowej.

Wypadek samolotowy Hitlera

Berlin, 16-go sierpnia.

W czasie podróży Hitlera do Reydt, jedno z towarzyszących mu auto uległo wypadkowi. Adjutant Hitlera, Brueckner, doznał złamania podstawy czaszki oraz złamania ramienia. Kuzynka Hitlera oraz druga, jadąca autem dama, odniosły lekkie rany. Siostra Hitlera wyszła bez szwanku.

Kto wygrał?

Warszawa, 16-go sierpnia.

W piątym dniu ciągnienia IV Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

250.000 zł. — 35538
100.000 zł. — 107462.
50.000 zł. — 102236.
20.000 zł. — 12753.
10.000 zł. — 100281.
5.000 zł. — 144482
2.000 zł. — 25323 37283 47009 48701 95362p 101765 105055 121083.
1.000 zł. — 42811 48686p 48705 71551 62195 75416 80036 89565 96433 131323 136500 149197.
500 zł. — 32672 41949 62298 61990 79774.
400 zł. — 1765 7381 7673 12781 15390 18369 21598p 23466 26555 32345 32421p 41910 44004p 47416 49396p 58421 58593 70212 74089 76711 118499 116552 119833 118195 118245p 123037 134619 139098 145204p 147061.
300 zł. — 6449p 7359 8297 9189 17093 22197 22773 25233p 27735 27138 29650p 29464 29419 39804 40897 42891p 41115 42245 45417 45536 47406 48247 51767 52149 53724 52595 54734 54911 57295 57324 58423 58619 62350 63874 68678 69198 74411 74748 77472 80349 86460 87847 91340p 92213 96892 102726 102739 103304p 104160 103632 109698 110696 110819 115437 124858 125947 127517p 127155 128037 129511 131579 132815p 139394 139448 140215 140897 142826p 147070 148668 149645 151999 153217.



Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Krwawa walka cyganów nad Odrą

Cygani z Niemiec pobili cyganów polskich

Od dłuższego już czasu między poszczególnemi bandami cygańskiemi dochodzi często do zażartych bójek na tle konkurencyjnem. Zdarza się często, że jedna z wrogich band wkracza na teren „okupowany" przez inną bandę. Wtenczas niezadowolona z tego, „zasiedziała" na miejscu banda, porusza niebo i ziemię, byle by się pozbyć nieproszonych gości i często dochodzi do krwawych bójek na noże i siekiery.

W ub. poniedziałek udało się 11 cyganów z znanych na terenie Województwa Śląskiego polskich rodzin cygańskich Burjańskich i Pawłowskich (z Rybnickiego) za przepustkami przez granicę do Płoni (przedmieście Raciborza) nad Odrą, gdzie zamierzali poprobówać szczęścia i cośkolwiek sobie zarobić.

Nad brzegami Odry po niemieckiej stronie natknęli się nasi cygani na większą grupę niemieckich cyganów-muzykantów z Kozielskiego i Nyskiego, którzy na nich napadli i przy pomocy pałek, kijów, brzytew i siekier zmusili ich do wydania całej gotówki oraz dowodów osobistych. Zajście miało miejsce w pobliżu starej strzelnicy raciborskiej.

Przywódca niemieckich cyganów, Birna, pokaleczył kilku swych ziomków z Polski brzytwą i odbierał napadniętym osobiście pieniądze i kosztowności.

Wkońcu po dotkliwem poturbowaniu cyganów polskich, niemieccy cygani przepędzili ich poprzez pola aż pod Studzienne, gdzie na szczęście zjawił się większy oddział policji niemieckiej, który 6 napastników z bandy Birny zdołał aresztować, a pobitych i zmasakrowanych cyganów polskich odstawił do granicy polskiej.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 16 sierpnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 15—15,50, Żyto 2.535 ton na odmiennych warunkach. Pszenica 18—18,50. Owies 11—11,50. Jęczmień 681—691 gr. 14—14,50. Jęczmień 643—662 gr. 13—14, Jęczmień zimowy 13—14. Mąka żytnia 65 proc. 22.75—23. Mąka pszenna 65 proc. 34—36. Ospa żytnia 8,25—9, Ospa pszenna 9—10, Ospa pszenna gruba 10—11, Rzepak zimowy 32—33. Rzepik zimowy 42—43 Groch Wiktorja 18—22, Groch Folgera 21—25, Gorczyca 43—47. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: pszenicy 180 ton, owsa 45 ton, otrąb żytnich 40 ton.

Czwartek 17 Sierpnia 1933	Dziś: Jacka w. Julj. Jutro: Agapita m. Wschód słońca: g. 4,44 Zachód słońca: g. 19,22 Dług. dnia: g. 14,36

KINA.

Katowice: Capitol „Biały pająk" i „Bezbożne dziewczę". Casino „Pieśń nocy". Colosseum „Dziwny dom". Palace „Szaleńcy". Rialto „Ekstaza". Union „Świat ułudy" i „Śladem przestępcy". Dębina „Ostatnie dni Pompei" i „Tom Mix".

Król. Huta: Apollo „Romans" i „Skippy" (Oberwus) Colosseum „Na paryskim dworcu" i „Czerwony ślad".

Bielsko: Apollo „Maleńka z Mont Parnasse".

Biała: Miejskie „Przygoda przedślubna".

RADJO:

PIĄTEK, 18 SIERPNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert popularny 12.33 Komunikat meteorologiczny. 14.55 Muzyka. 15.05 Urzędowa cedula Giełdy w Katowicach. 15.35 Koncert gramofonowy. Gramofon i płyty z firmy W Strzałkowski — Ebeco — Katowice, 3 Maja 34. 16 15 Recital fortepianowy p. Olgi Iliwickiej. 17.15 Koncert solistów 18.55 Pogadanka muzyczna o operze „Cosi fan Tutte". 19.15 Transmisja z Salzburga opery W. A. Mozarta „Cosi fan Tutte". 22.05 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka. 6,20 Koncert poranny 11,30 i 13.45 Koncert. 13 i 14.30 Płyty gramofonowe 16 Muzyka Schuberta, 17.10 Pieśni. 20 Niemieckie pieśni ludowe 22,50 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka, muzyka i śpiew 10 Koncert orkiestry dętej policji państwowej. 19.05 Koncert bałałajkowy 12,10 Płyty gramofonowe. 12,30 i 14.50 Koncert. 17,45 Płyty gramofonowe. 19,10 Koncert. 20,55 Kompozycje Ant. Dworaka.

„Kombinacje" na niekorzyść robotników

w gazowni król-huckiej

Kiedy z początku ub. r. załodze król-huckiej gazowni, składającej się z 29 robotników groziła redukcja, robotnicy solidarnie zgodzili się na zaprowadzenie świętówek pod warunkiem, że dyrekcja odstąpi od zwolnienia współpracowników. Warunek ten został przyjęty i zamiast redukcji zaprowadzono jedną świętówkę tygodniowo. Dyrekcja jednak niedługo dotrzymała przyrzeczenia, albowiem już w czerwcu ub. r. zgłosiła wniosek o zwolnienie 400 robotników. Komisarz demobilizacyjny jednak wniosku tego nie uwzględnił, a to ze względu na ugodę, która poprzednio miała miejsce pomiędzy dyrekcją a robotnikami i polecił zaprowadzenie dalszych świętówek. Na podstawie tego orzeczenia zaprowadzono od grudnia ub. r. 2 świętówki tygodniowo. Ponieważ jednak również i zamiary dalszego obniżenia zarobków robotników się nie udały, kierownictwo gazowni wpadło na pomysł, by drogą „dobrowolną" uzyskać zgodę robotników na obniżenie zarobków. 9 robotników tegoż zakładu zdołano nakłonić do podpisania deklaracji, w której ci dobrowolnie zgodzili się na obniżkę zarobku w wysokości 10 proc., za co oczywiście otrzymali nagrodę przez niezastosowanie wobec nich świętówek. W ten sposób utworzyły się anormalne i niesprawiedliwe stosunki, bowiem 9 wybrańców pracowało przez wszystkie dni, a 20 „upartych" obdarowano 2 świętówkami tygodniowo. Zarobek wybrańców rozumie się był mimo dobrowolnej obniżki wyższy, niż zarobek reszty robotników. Cel tej „kombinacji" jest jasny: Dyrekcja chce zmusić 20 „upartych" do kapitulacji i dobrowolnej zgody na obniżkę płac, z czego też nie robi się tajemnicy, gdyż to im już oświadczono. Ponieważ dodatkowo robotnicy ci nie mogą w żaden sposób uzyskać przysługującego im urlopu taryfowego, Związek Metalowców Z. Z. P. interpelował u inspektora pracy w Król. Hucie, a interwencje jego odniosły narazie ten skutek, że sprawa urlopu taryfowego została już załatwiona Dalsze kroki wobec dyrekcji mają niebawem się rozpocząć.

Niezwykła kradzież ... trumny

Pozostawili wieko na ulicy i zbiegli

Zakład pogrzebowy Kramnego Alberta z Świętochłowic w Łagiewnikach (ulica Sienkiewicza 29) był terenem niezwykłej wizyty włamywaczy którzy jednej z ub. nocy włamali się do wymienionego składu i zaczęli wynosić ciężkie wieko trumny metalowej oraz 2 metalowe kandelabry na ulicę, zamierzając widocznie jeszcze wrócić po dolną część trumny metalowej.

W krytycznym czasie patrolował w tym rejonie klucznik T-wa stróżów nocnych, który z daleka widział nieco dziwną scenę wynoszenia wieka i kandelabrów. Klucznik przyczaił się w pobliżu zakładu pogrzebowego i w stosownej chwili wezwał złodziei do poddania się.

Sprawcy niezwykłej kradzieży w panicznym strachu porzucili wieko trumny, które upadło z hukiem na bruk i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Policjant pod motocyklem

Dnia 11 bm. w godz. wieczornych w Piotrowicach Śl. najechał motocyklista Czyneron Wilhelm z Katowic na przodownika policji Puchałę Józefa z Siemianowic Śl. Skutkiem wypadku P. odniósł poważniejsze okaleczenia nogi i twarzy. Rannego odstawiono do szpitala w Katowicach. Winę ponosi motocyklista, gdyż jechał bez światła.

Niedoszły zięć

miotłą zabił przyszłą teściową

Dn. 17 ub. m. doszło w Nowej Wsi przy ul. Miarki 19, w mieszkaniu Marji Jabłonkowej do sprzeczki między córką Gertrudą a narzeczonym jej Franciszkiem Kotnisem z Nowej Wsi. W toku tej sprzeczki Kotnis uderzył matkę, 59-letnią kobietę, tak silnie miotłą do zamiatania w głowę, że musiano ją przewieźć do szpitala, gdzie po miesiącu wskutek odniesionych ran zmarła.

Podejrzane manewry hitlerowców

W dniu 16 bm. od godziny 10 oddział umundurowanych hitlerowców w sile około 90 ludzi przeprowadzał obok niemieckiego urzędu celnego Górniki w oddaleniu około 200 metrów od przejścia granicznego Repty Nowe ćwiczenia wojskowe. Oddział zaopatrzony był w maski gazowe. Po ukończeniu ćwiczeń hitlerowcy w zwartym szyku udali się ze śpiewem w kierunku Stolarzowic.

Zmasakrowany mężczyzna

na szosie

W czasie odpustu w Mokrem Śl., znaleziono niejakiego Kulika Stefana, leżącego na szosie w stanie nieprzytomnym. Przy bliższych oględzinach okazało się, iż K. otrzymał ciężką ranę w lewą skroń, przypuszczalnie zadaną tępem narzędziem. W stanie ciężkim odwieziono go do Zakł. św. Józefa w Mikołowie. Pomimo natychmiastowych dochodzeń niezdołano dotychczas ująć sprawcy tego zbrodniczego czynu.

Międzynarodowy oszust

w opałach

Prokurator z Gdyni zwrócił się 16 bm. z zapytaniem do sędziego śledczego S. O. w Katowicach w sprawie dalszych losów przewiezionego z Ameryki oszusta Moryca Kiwkowitza, który oszukał Bank Kred. w Nowym Sączu na 7.000 dolarów i Bank Handl. Przemysłowy w Łodzi na 5.900 dolarów, realizując w obu bankach fałszywe czeki linji okrętowej „Cunard".

Sędzia śledczy zażądał przekazania Kiwkowitza pod eskortą oczywiście do Katowic, gdzie będzie on odpowiadał za swe grzechy przed sądem.

Sport na Śląsku

TRENINGI BOKSERSKIE DLA NIESTOWARZYSZONYCH.

Policyjny K. S. w Katowicach urządza we własnej hali przy Komendzie Szkoły Policyjnej w Katowicach, ul. Bartosza Głowackiego we czwartki każdego tygodnia o godz. 17 treningi bokserskie dla początkujących i niestowarzyszonych. Bezpłatnych lekcyj udziela p. Wende. Uczestnicy powinni posiadać własne spodenki i trzewiki. Zapisy na miejscu. Pierwszy trening rozpoczyna się już we czwartek, 17 bm. o godz. 17.

DZIŚ ZAWODY BOKSERSKIE W BOGUCICACH.

Dziś o godz. 20 urządza B. K. S. „29" Bogucice w Domu Ludowym w Zawodziu klubowe zawody bokserskie, celem ustalenia najlepszych zawodników do tegorocznych drużynowych mistrzostw Śl. O. Z. B. W ramach zawodów odbędą się dwa ciekawe spotkania pomiędzy b. mistrzem śląskim Pawlicą (B. K. S. „29") i Abrahamem (Żyd. K. S. Katowice) oraz walka rewanżowa pomiędzy mistrzem śląskim Millcem i b. mistrzem Brandenburgji Stadlaenderem (Żyd. K. S.).

KS. „CONCORDIA" KOSZĘCIN — KS. „BŁYSKAWICA" CZĘSTOCHOWA 4:2 (2:0)

W ub. niedzielę odbył się mecz na boisku w Koszęcinie między powyższemi zespołami, zakończony zasłużonem zwycięstwem „Concordi". Technicznie lepszą drużyną była „Błyskawica". Bramki dla gospodarzy zdobyli — Kamiński 3, Cibis 1. Sędzia p. Barlicki — dobry. KS. „Concordia" rez. — KS. SMP. Lubliniec rez. 2:0 (0:0). KS. „Concordia" I junj. — KS. Strzelec, Strzebinia I 5:2 (2:0).

DYPLOMY PŁYWACKIE.

Jako dwudzieste miejsce zdobywania dyplomów pływackich wydawanych przez redakcję i wydawnictwo „Siedmiu Groszy", pozyskaliśmy stadjon pływacki w Tychach. Mający zamiar ubiegania się o dyplom, winni zgłosić się do mistrza kąpielowego p. Antoniego Kurzaka. Na pływalni w Dolinie Trzech Stawów w Katowicach-Zawodziu, próbę umiejętności pływania wykazali: 291) Wolfgang Sperling Katowice, 292) Paweł Strzoda 73 p. p., 9 komp., 293) Tadeusz Węgrzyn 73 p. p., 9 komp., 294) Wilhelm Stachoń 73 p. p., 9 komp., 295) Jerzy Lissok 73 p. p., 9 komp., 296) Edmund Tworek 73 p. p., 9 komp., 297) Maksymiljan Pilorz 73 p. p. 9 komp., 298) Konrad Szędzielorz 73 p. p., 9 komp., 299) Oskar Pilorz 73 p. p., 9 komp., 300) Mina Kondratiuk 73 p. p., 9 komp., 301) Jerzy Przyłucki 73 p. p., 9 komp., 302) Fryderyk Jeleń 73 p. p., 9 komp., 303) Walter Mrozek 73 p. p., 9 komp., 304) Józef Cholewa 73 p. p., 9 komp., 305) Stanisław Padalec 73 p. p., 9 komp., 306) Eryk Anioł 73 p. p., 9 komp., 307) Jan Tichawski 73 p. p., 9 komp., 308) Witold Zbroja 73 p. p., 9 komp., 309) Antoni Fliegel 73 p. p., 9 komp., 310) Szmul Pal 73 p. p., 9 komp., 311) Szmul Rojs 73 p. p. 9 komp., 312) Henryk Sroka Brzozowice Śl., 313) Józef Fokozyński Katowice, 314) Henryk Gwóźd Katowice, 315) Eryk Muras Katowice, 316 Paweł Czerwiński Katowice, 317) Jerzy Pawlyta Katowice, 318) Herbert Radwański Katowice, 319) Antoni Ploch Mysłowice, 320) Maks Zuzer Mikołów, 321) Olaf Ring Katowice, 322) Teofil Niedobski Katowice, 323) Eugenjusz Mazurczyk Katowice, 324) Fryderyk Grzywacz Siemianowice 325) Bernard Blokisz Siemianowice, 326) Józef Grychtał Michałkowice, 327) Walter Ramza Katowice, 328) Stanisław Dureński Mała Dąbrówka, 329) Robert Raber Katowice, 330) Eugenjusz Meizner Katowice 331) Ryszard Słowik Bogucice. 332) Kurt Nalepa Szopienice, 333) Symforjan Bogucki Sosnowiec, 334) Franciszek Krain Murcki, 335) Józef Lobkowicz Murcki.

Dyplomy odbierać można codziennie między godz. 8 a 9-tą rano w Oddziale „Polonji" Katowice, ul. Marjacka. Zamiejscowym wysyła się dyplomy przez kolporterów i sprzedawców gazet. Należy podać nazwisko i mieszkanie agenta, przez którego dyplomy należy przesłać.

Sukienka do szkoły i bilet w Beskidy...

Takie korzyści daliśmy dwom szczęściarzom!



Tylko 3 dni czekamy na zgłoszenie szczęściarza!!

Wczoraj administracja „Siedmiu Groszy" wypłaciła po 10 złotych aż dwom szczęściarzom, a właściwie szczęściarzowi i szczęściarce.

Najpierw zgłosiła się 10-letnia Agnieszka Matejczyk z Wlk. Piekar (Marjacka 179), uczenica 5-tej klasy szkoły powszechnej. Fotografja jej, jako szczęściarki, zamieszczona została we wtorkowym numerze. Dziewczynka ucieszyła się bardzo ze zdobytej premji i kupi sobie za nią sukienkę do szkoły.

Pozatem zgłosił się szczęściarz z fotografji wczorajszej, a mianowicie p. Wilhelm Ciupka, zamieszkały w Nowym Bytomiu, ul. Ligonia 5. P. Ciupka od 3 miesięcy jest bez pracy, a premję zużytkuje na kupno biletu wycieczkowego w Beskidy.

Dzisiaj zamieszczamy nową fotografję ze szczęściarzem. Zdjęcie dokonane zostało w niedzielę w Wielkich Piekarach. Człowiek, którego głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma 10 złotych gotówką, o ile znajdzie siebie w gazecie i w ciągu 3 dni, to znaczy do dnia 20 bm., zgłosi się w administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, ul. Sobieskiego nr. 11.

Jeśli do trzech dni szczęściarz się nie zgłosi, wówczas należąca mu się premja, łącznie z innemi zaległemi premjami, przypadnie szczęściarzowi, który znajdzie siebie w gazecie w dniu 1-szym września!!

A zatem szczęściarz z dnia 1-go września może wygrać kilkadziesiąt złotych!

Jutro w dalszym ciągu zamieścimy fotografję ze szczęściarzem. A może Ty będziesz na niej kochany Czytelniku?

Kup jutro „Siedem Groszy" i przekonaj się!

„Plaga dla uczciwych kupców francuskich"

Francuzi bronią się przed napływem żydów z Niemiec

Z Paryża donoszą:

Poraz pierwszy francuskie instytucje oficjalne, jakiemi są **3 izby handlowe Alzacji i Lotaryngji, występują publicznie przeciwko osiedlaniu się na stałe żydów-emigrantów z Niemiec** w trzech departamentach odzyskanych. **Niebezpieczeństwo konkurencji gospodarczej,** jakie grozi kupcom i przemysłowcom Alzacji i Lotaryngji **ze strony emigrantów — pisze „Matin" — zwycięża wszystkie inne względy** i podyktowało owym izbom rezolucje, które żądają wyraźnie **zakazu stałego osiedlania się żydów niemieckich w Alzacji i Lotaryngji,** oraz wypowiedzenia **konwencji** z Niemcami z 1927 r., która nadaje obywatelom niemieckim **prawo narodu najbardziej uprzywilejowanego** w dziedzinie pobytu i osiedlania, jak i **wykonywania przemysłu lub handlu** we Francji". Izby handlowe trzech departamentów zgadzają się jedynie na udzielenie prawa azylu **Niemcom** i tymczasowego **pobytu** — jak pisze Izba Handlowa z Metzu — „tym elementom wysoce **niepożądanym, które stają się prawdziwą plagą dla uczciwych kupców francuskich".**

Rządowa pomoc dla powodzian

Z Warszawy donoszą:

W sferach rządowych przygotowywany jest **projekt kredytów dodatkowych do tegorocznego budżetu w związku z wydatkami na akcję pomocy powodzianom na terenie Małopolski Wschodniej, oraz na naprawę dróg i mostów.**

Co robić, żeby było lepiej

Wydatki na życie i... śmierć

Na utrzymanie rodziny bezrobotnego wydaje się w Polsce przeciętnie 1.000 złotych rocznie. Jeszcze 210 razy mniej, niż kosztowało, według obliczeń, zabicie jednego człowieka w czasie wojny światowej. Na 210 tysięcy złotych wydatków wojennych wypada bowiem jeden poległy...

Wojna światowa kosztowała olbrzymie sumy, bo aż 2.075.000 miljonów złotych (ponad dwa tryljony złotych). Z tego ogromnego majątku trzy czwarte wystrzelano w powietrze. Gdyby te olbrzymie kapitały zużytkowano rozumnie w kierunku poprawienia doli narodów, biorących udział w wojnie światowej, to dzisiaj świat inaczejby wyglądał.

Naturalnie, twierdzenie powyższe, trzeba traktować niejako w oderwaniu. Dotychczas bowiem wszelkie usiłowania załatwienia zasadniczych sporów między narodami na drodze pokojowej kończyły się niepowodzeniem, chyba, że jedna ze stron (albo też obie) nie czuły się dostatecznie przygotowane do przeprowadzenia wojny. Dzisiaj wiele się mówi o pokojowem załatwieniu sporów międzynarodowych, pracuje nad tem Liga Narodów, odbywają się narady rozbrojeniowe, ale równocześnie wyścig zbrojeń w poszczególnych państwach trwa bez przerwy, kosztem wielkich nakładów pieniężnych.

Wydatki na armję w poszczególnych państwach wynosiły w 1930-31 r. następujące sumy w złotych:

Francja 3 miljardy 800 miljonów, Włochy 2 miljardy 300 miljonów, Anglja 4 miljardy 700 miljonów, Stany Zjednoczone 7 miljardów 560 miljonów, Niemcy 2 miljardy 100 miljonów, Rosja 3 miljardy 800 miljonów, Japonja 2 miljardy 70 miljonów, Polska 880 miljonów.

Czyni to razem 27 miljardów 210 miljonów złotych, które zamiast przemienić się na drogi, mosty, koleje, zamienione zostały na karabiny i armaty oraz inne narzędzia, czy też urządzenia śmierci ludzkiej.

Niestety, póki choć jedno państwo na świecie się zbroi, póty muszą to czynić również inne, aby nie paść ofiarą czyjejś zaborczości. Obrazuje to jednak tylko, jak źle jest świat urządzony. I tak długo nie będzie ludzkości lepiej, jak długo jej historja będzie historją wojen, a nie pokojowej pracy.

Droga do tego bardzo daleka. Dziś jest ona zaledwie ścieżką górską nad przepaściami... **STAB.**

Z wędrówek po świecie

Smak gumy do żucia

Fabrykanci gumy do żucia twierdzą: pierwotni mieszkańcy Ameryki Środkowej podczas polowań trzymali w ustach żywicę drzewa sapotylli. aby pobudzić wydzielanie się śliny i przemóc w ten sposób pragnienie.

To twierdzenie jest **niezgodne z prawdą.** Prawdą jest zato, że właśnie w okolicach, gdzie rośnie ten gatunek sosny, żująca zaraza nie panuje.

Prawdopodobniejsza jest inna wersja: Pewien kupiec w Nowym Jorku otrzymał z Meksyku ładunek okrętowy takiej żywicy z **żądaniem przerobienia jej na gumę.** Było to niemożliwe, gdyż materjał okazał się **zły.** Ale trzeba było coś zrobić z przesyłką? Odbiorca był zwolennikiem amerykańsko-teologicznego poglądu na przyrodę. Ryż rośnie w Chinach — rozumował Yankes — nie dlatego, że Chińczycy chętnie go jedzą, lecz dlatego, że w Chinach rośnie ryż, stał on się narodową potrawą Chińczyków.

— A zatem — rozumował Mr. Thomas Adams z właściwą mu bystrością. — Amerykanie będą musieli **pożerać moją żywicę poprostu z tej przyczyny, że jest ona na miejscu.** Będą musieli. A od czego reklama?

W połowie zeszłego stulecia zaczęły zatem ukazywać się krzykliwe plakaty:

Guma do żucia oczyszcza zęby!

Guma do żucia dezynfekuje jamę ustną i podniebienie!!!

Guma do żucia sprzyja trawieniu — a przeto po każdym posiłku guma do żucia!!!

Czy chesz być zdrowym i pięknym? Żuj więc gumę!!!

Któż nie zechciałby być zdrowym i pięknym?

Wszystko żuje. W latach dziewięćdziesiątych, gdy wykryto wszechobecność bakteryj, a jednocześnie stała się modna wiara w zdrowotne działanie mięty, zrobił się ruch. Pośpiesznie mieszano tę substancję do gumy do żucia i uchodziła ona za **zabójczą dla bakteryj.**

Wytwarzanie gumy do żucia jest **narodowym pomysłem U. S. A.** Wzrósł on zwłaszcza od wojny światowej; jako żołnierz podczas marszu i na warcie przyzwyczaił się Amerykanin do żucia i zdobył dla tej czynności całe połacie Europy. Podczas gdy przed wojną jedynie 74 fabryki z personelem 2689 osób, a wynagrodzeniem rocznem 1.648.000 dol. przerabiały surowiec wartości **320.000 dolarów** na produkt wartości **17.159.000 dolarów,** dzisiaj płaci konsument już **150 miljonów dolarów rocznie,** chociaż liczba fabryk i personelu nie wzrosła nawet w przybliżonym stosunku. Wszystko bowiem wytwarza się maszynowo.

W olbrzymich halach fabrycznych American Chicle Company na Long Island widzi się niewielu ludzi, a tylko przy wysyłce i w salach kontrolnych **pracują setki kobiet,** które są zawsze tańsze od najtańszej maszyny.

Laboratorjum nie można oglądać. Pozostaje **tajemnicą,** otrzymywanie smaku ananasu, cytryny, pomarańczy i olejku goździkowego.

Poza tem walczy się o zdobycie tajemnicy syntetycznego fabrykowanią surowca.

Dostawcy surowca nazywają się **„Chicleros"** i żyją w meksykańskich lasach sosnowych z nacinania nożami kory drzew, zbierania żywicy, którą po opakowaniu w jutę **wysyłają okrętami.**

Przyszła guma do żucia leży oto w Long Island City.

Pocięta na niewielkie kawałki, sprasowana, stopiona w płyty i filtrowana spływa żywica o piętro niżej, gdzie stoją mieszadła. Powietrze w tej hali jest ciężkie i przesycone słodyczą płynu cukrowego. Do chicle dodaje się drobnozmielonego cukru, masy o różnych smakach i olejków o różnych zapachach, odróżniających poszczególne gatunki. Praca przy roztarzonych rynnach, odrywanie bryłek z walców i nowa obróbka masy jest bardzo ciężka; nie wykonują jej Amerykanie, lecz **Włosi i żydzi.** Owocem tej pracy jest **ciasto.** Potem ono automatycznie dalej przez sale ze sztucznem powietrzem o określonej ciepłocie i gęstości, przez maszyny, krojące formy, gdzie staje się ono **pryzmatami, pałeczkami i kulkami.** W ruchomych rynnach podskakują kule, w niektórych nieobrobione pryzmaty. Ocierają się o siebie, przylegają uderzają, aż stają się **gładkie, polerowane i błyszczące.**

Kuleczki, sześcianki i pastylki są już gotowe i toczą się jedne za drugiemi w salach pakowania, wysyłki i ładowania, gdzie maszyny pracują **indywidualnie i różnolicie,** ludzie zaś **mechanicznie i jednostajnie.** **T. K.**



204)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. Klimczok ranny w walce z żandarmami, ukrył się w zamku Helmfeldów. Członek bandy Jan Helmfeld udał się na poszukiwanie Klimczoka i został przez swego ojca ciężko ranny. Z ran wyleczyła go Małgosia-gęsiarka. Ojciec Jana dowiedział się o miejscu pobytu rannego i nadal go ściga. Schronienie Jana zdradziła matka Kreczmanowa, gdyż baron Helmfeld zamierzał schłostać Małgosię-gęsiarkę. Jan zdołał jednak ujść a gdy zapadła noc, Jan udał się do domu, w którym mieszkała Małgosia-gęsiarka. Matka Kreczmanowa poprosiła Jana do izby, opowiadając mu, że Małgosia-gęsiarka opuściła jej chatkę. Jan udał się na poszukiwanie Małgosi-gęsiarki.

•

— Janie, żegnam cię! Dwie białe ręce odgarnęły krzaki wikliny, a smukła postać przesunęła się przez nie do rzeki. Miejsce, na którem dotąd stała Małgosia gęsiarka, opustoszało. Z pluskiem rozwarła się gładka toń wody i zatoczyła szerokie koła.

A potem, co to? Co to za głos przerwał głuchą ciszę i zbliżał się coraz więcej?

CVI
UPROWADZENIE Z SALI SĄDOWEJ

Już dawno odgadliśmy, że tym zuchwałym człowiekiem, który zerwał się z grona publiczności, znajdującej się na sali sądowej w tej chwili, gdy przewodniczący ogłaszał zapadły na Klementynę wyrok, nie był nikt inny, tylko Klimczok. Dotąd nikt nie zważał na niego.

Ponieważ ze wszystkich stron nazjeżdżało się dużo obcych osób w celu przysłuchania się sensacyjnemu procesowi, nikt nie zwracał uwagi na przyzwoicie ubranego pana z jasnym wąsem, jaki sobie Klimczok przyprawił, i w długim, ciemnym płaszczu. Mógł więc Klimczok przysłuchać się całemu prawie procesowi, niepoznany przez nikogo. Tem większym był przestrach publiczności, gdy Klimczok zrzuciwszy z siebie płaszcz i zdarłszy z twarzy przyprawiony wąs, stanął nagle przy stole sędziowskim uzbrojony od stóp do głowy, w każdej ręce trzymając nabity pistolet. Lecz nie dosyć na tem. W tej samej prawie chwili zerwało się z miejsca dziesięciu, piętnastu innych ludzi, którzy również stali rozrzuceni w oddziale dla publiczności. I oni byli uzbrojeni i w ich rękach błyszczały nabite pistolety.

Jak wśród publiczności, tak też na estradzie przy stole sędziowskim zapanowała panika. Przedewszystkiem stracił odwagę i szukał ocalenia pod stołem prokurator, który przedtem tyle okazywał komedjanckiego patosu. Przewodniczący jako tako zachował spokój. Lecz nie dozwolono mu wykonać swego zamiaru zaalarmowania policji przez woźnych sądowych. Obydwóch bowiem woźnych, jacy znajdowali się w sali sądowej, otoczyło czterech zbójców. Ich miejsce przy drzwiach zajęło dwóch innych zbójców.

Na skinienie Klimczoka drzwi zaryglowano. A wtedy odezwał się Klimczok donośnym głosem:

— Nikomu nie spadnie włos z głowy, kto się zachowa spokojnie! Za to ręczy swojem słowem hrabia Jan Tadeusz Klimczok. Lecz równie pewną jest rzeczą, że padnie trupem na miejscu, ktoby chciał stawić opór!

Publiczność odetchnęła swobodnie. Dostojni państwo byli przekonani, że zagraża im utrata życia lub majątku. Tylko przy stole sędziowskim panował wciąż wielki niepokój. Wskutek szalonej odwagi, jaką Klimczok okazał, byli panowie sędziowie niemniej oburzeni, jak wylęknieni. Na twarzach ich malowała się bezradność. Nie mieli sposobu zaznaczenia swej woli i swojej powagi. Klimczok nie spuszczał ich z oka, tylko bacznie uważał na to, aby żaden z nich nie wyszedł z sali i nie przywołał pomocy.

— Jesteśmy sami — mówił Klimczok z szyderstwem. — Nikomu nie radziłbym zmieniać obecnego stanu rzeczy. Przyszedłem bowiem z moimi towarzyszami, bo chciałem przeszkodzić, żeby w imieniu prawa po raz drugi w tej sali nie popełniono podobnego bezprawia, jak to zemną się stało... W imieniu prawa i sprawiedliwości potępiliście panowie, — przy tych słowach zwrócił się z błyszczącem okiem do przysięgłych, ową niewinną, czystą istotę, która na ławie oskarżonych czekała na wasz wyrok. Lecz ja nie uznaję waszego wyroku. W imieniu prawdziwej sprawiedliwości, która sądzi nie podług pozorów, lecz podług prawdy, uwalniam oskarżoną! Zaślepieni, nie widzicie prawdy, choć sama rzuca wam się w oczy! Jesteście podobni do kretów, które zamykają oczy na światło słoneczne, bo je razi! Wy chcecie znaleźć jasną prawdę, choć sami błądzicie w ciemnościach? Chcecie być sędziami, choć macie wzrok krótki i nie umiecie odróżnić dobrego od złego. Lecz wybaczam wam chętnie, bo jesteście tylko słabymi, ułomnymi ludźmi, niemniej też dla tego, że zmówiła się cała szajka ludzi, złych i podłych, aby zgubić niewinną istotę. Dlatego zlituję się nad wami i nie ukarzę was. Inaczej stoi sprawa z tymi nikczemnikami, — przy tych słowach spojrzał Klimczok błyszczącym wzrokiem na księcia Sułkowskiego, na Hortensję i na Szymona Lubara, — którzy na czystą, niewinną istotę zarzucili swoje sieci. Do nich należy wyrodny ojciec, który pomimo późnego wieku dla rozkoszy małżeńskich zdradził włosną córkę. Dalej ta upadła kobieta, która poróżniła ojca z córką, aby tylko osiągnąć samolubne cele. Wreszcie ten łajdak, który mi wydarł cześć i nazwisko i, co u dawniejszego zbrodniarza wcale nie zadziwia, sponiewierał kobietę, którą dla siebie wymusił.

Ci, do których te słowa były zwrócone, zbledli i pod groźnemi słowami Klimczoka zgięli karki, jak pod uderzeniem bicza.

Książę Sułkowski w przeświadczeniu winy, wzrok utkwił w ziemię, Hortensja w bezsilnej wściekłości zaciskała pięście, a Szymon Lubar zgrzytał zębami. Lecz Klimczok patrzał na nich z uczuciem pogardy.

— Jeszcze siew nie dojrzał — mówił Klimczok dalej — zresztą nie przyszedłem na to, aby użyć gwałtu, tylko wymierzyć sprawiedliwość. Cóżby mi pomogło, gdybym takiego Szymona Lubara zabił na miejscu? Uniemożliwiłbym przez to, że kiedyś ten łajdak upadnie przedemną na kolana i przyzna się do zbrodni, jakie popełnił. Bo na wszechmocnego Boga, ta godzina wybije, w której wypędzą go z hańbą z zamku moich przodków, z którego on mnie wypędził! A wtedy, na wszechmocnego Boga! wybije także godzina, w której sędziowie, którzy mnie odsądzili od czci, nazwiska, matki i ojcowizny, pożałują tego i prosić mnie będą o przebaczenie, że mnie wygnali do lasu między dzikie zwierzęta i zmusili mnie do zostania zbójcą!

Sędziowie i reszta publiczności, choć byli z początku wystraszeni i oburzeni, powoli tak się pozwolili unieść porywającej wymowie Klimczoka, że nie śmiąc mu przerywać, ust jego nie spuszczali z oka.

A Klementyna?

Jej się zdawało, że widzi cud przed sobą. Błyszczącemi oczyma wpatrywała się w Klimczoka, a na jej ustach czarownych zaigrał uśmiech iście nadziemski. A te błyszczące oczy zalały się łzami, gdy Klimczok w dalszym ciągu zarzucał przysięgłym i sędziom niesprawiedliwość, a wreszcie przystąpił do drzwiczek ławy oskarżonych i zaraz je otworzył.

— Od tej chwili księżniczka Klementyna Sułkowska jest pod moją opieką! A niechaj Pan Bóg ma tego w swojej pieczy — przy tych słowach błysnął groźnie oczyma, — któryby się ośmielił, i chciał mi ją wydrzeć! Zabieram ją z sobą! W lesie, między dzikiemi zwierzętami będzie bezpieczniejszą, jak między ludźmi i przy boku swojego kochającego ojca. Wiem oczywiście, że daleko nie zaszedłbym z księżniczką, gdybym nie zastosował środków ostrożności. Zanim zdołalibyśmy wyjść za bramę, otoczyłaby nas i przemogła przywołana, na pomoc policja i żołnierze! Jest więc moim obowiązkiem uprzedzić podobne uprzejme zamiary. Zacny pan przewodniczący będzie łaskaw nam towarzyszyć! Powóz stoi na ulicy w pogotowiu. Zajedziemy w krótkim czasie poza bramy miasta na bezpieczne miejsce, gdzie kilku towarzyszy czeka na nas z końmi. Oczywiście ani włos z głowy panu nie spadnie, przeciwnie, będzie pan w naszem towarzystwie tak bezpiecznym, jak na łonie Abrahama. Tylko pod jednym warunkiem zmieniłaby się postać rzeczy ku mojemu niezmiernemu ubolewaniu. A nastąpiłoby to wtedy, gdyby ktoś ośmielił się puścić w pogoń za nami. Przy pierwszem zjawieniu się policji lub żołnierzy, dostałbyś kulką w łeb, choć przykro mi to oświadczyć. To samo stałoby się wtedy, gdyby ktoś chciał wrogo wystąpić przeciwko moim towarzyszom, którzy tu tymczasem jeszcze pozostaną. Dlatego też pozostaniesz, panie przewodniczący, przy nas tak długo, dopóki także reszta moich towarzyszy nie opuści miasta i dopóki nie wrócą do nas wszyscy do jednego. To powinno nastąpić najpóźniej za jedną lub dwie godziny. Skoro tylko ostatni z moich towarzyszów do nas wróci, nie będzie panu nikt przeszkadzał w powrocie do Bielska. Środek ten jest surowy, lecz nieodzowny, aby mniejszość uchronić przed przeważającą potęgą w walce o prawo o prawdziwe prawo!

Na twarzach sędziów, a szczególnie u przewodniczącego zjawił się znowu wyraz najwyższego zdumienia. Teraz dopiero poznali, jak przy niesłychanej odwadze, plan Klimczoka był mądrze obmyślany i doskonale przygotowany. Zaiste, Klimczok wziął się do dzieła z godnem podziwu wyrachowaniem!

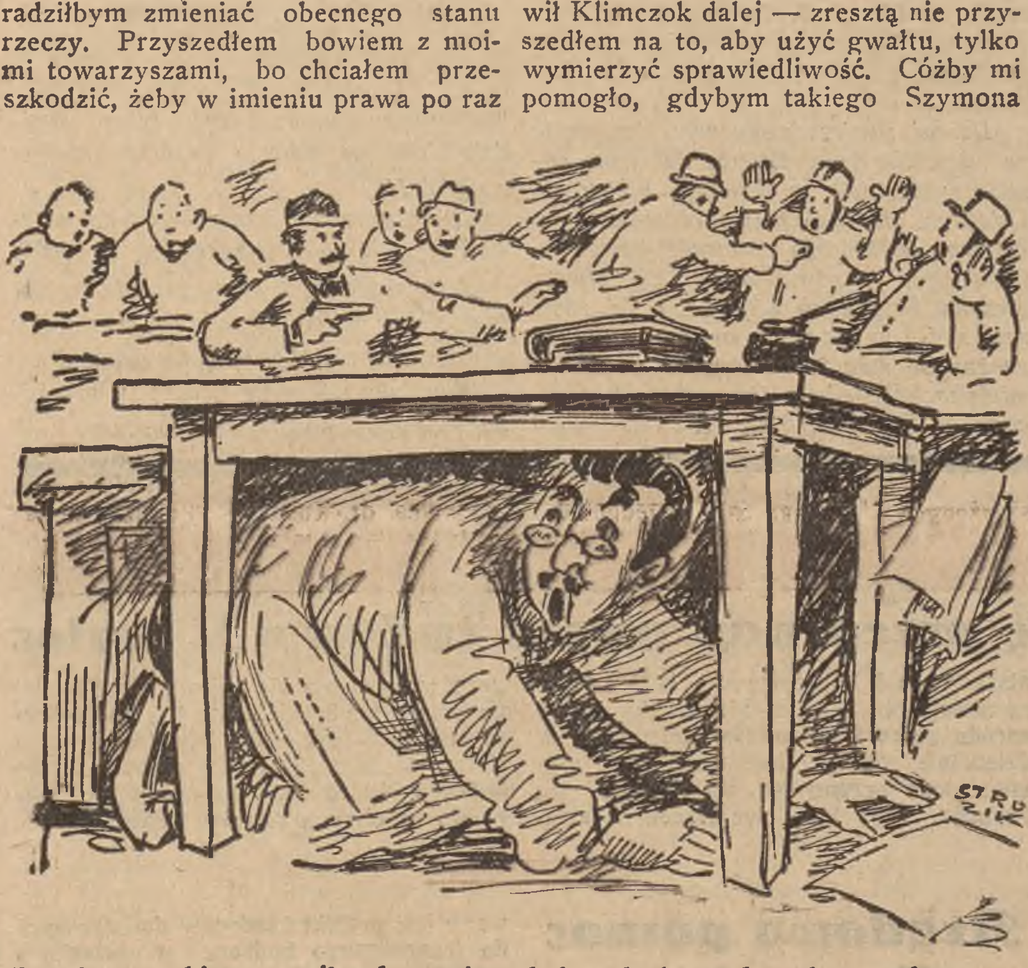
Sędziowie i teraz jeszcze mieli ochotę do wydarcia Klimczokowi nieszczęśliwej ofiary błądzącej sprawiedliwości i do ujęcia Klimczoka razem z jego towarzyszami. Lecz groźna postawa Klimczoka i zbójców, którzy wciąż jeszcze stali w sali z nabitemi pistoletami, nie pozwalała im myleć o najmniejszym oporze.

Straszne szyderstwo przebijało się z całego położenia. Przez długie miesiące starano się usilnie pochwycić Klimczoka i jego towarzyszów. A teraz oto był w samem Bielsku, stał w środku sali sądowej, a nikt nie był zdolny wystąpić przeciwko niemu!

Przewodniczący sądu protestował gwałtownie przeciwko żądaniu Klimczoka. Nie chciał z nim iść i nie chciał służyć za zakładnika. Lecz Klimczok nie pozwolił z siebie żartować. Na skinienie naczelnika, dwóch zbójców odprowadziło przewodniczącego z estrady, zdjęło mu okrycie sędziowskie i zmusiło go do zarzucenia płaszcza na ubiór cywilny.

Musiał się poddać, chociaż mruczał gniewnie. Ale widział, że innego sposobu nie było. Klimczok zaręczał przewodniczącemu powtórnie, że nie potrzebuje niczego się obawiać, jeżeli tylko spełnią się postawione warunki.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Przedewszystkiem stracił odwagę i szukał ocalenia pod stołem prokurator.

Czterech morderców staruszki z Ochojca

przed sądem doraźnym w Katowicach

W ub. środę odbyło się w Katowicach trzecie z rzędu posiedzenie sądu doraźnego, na którem rozpatrywano sprawę **ohydnego morderstwa rabunkowego, dokonanego na osobie 78-letniej staruszki śp. Jadwigi Kubistowej w kolonji Ochojec, gmina Piotrowice, pow. Pszczyna.**

Zainteresowanie prasy i publiczności — wielkie. Sala rozpraw **szczelnie przepełniona,** mimo. że wstęp **znacznie ograniczono, gdyż wydano tylko 50 biletów.** Rozprawie przysłuchuje się szereg **prawników i aplikantów sądowych.** Gmach sądowy jest pilnowany przez większy oddział policji, który do gmachu wpuszcza tylko te osoby, które mogą się wykazać odpowiednim dowodem, że mają w sądzie do załatwienia jakieś sprawy.

W pobrzęku kajdan

Już o godz. 9 wprowadzono na salę rozpraw skutych w kajdany oskarżonych **22-letniego Karola Księdza z Piotrowic,** (ul. Tyska 21), **28-letniego Franciszka Poloczka z Ligoty** (Hetmańska 7), **22-letniego Maksymiljana Godzika z Kostuchny** (Szkolna 28) i **22-letniego Alojzego Dusika z Piotrowic** (Kąty 3). Oskarżeni są niskiego wzrostu, czysto i starannie ubrani **i robią dodatnie wrażenie.** Nie wyglądają oni na typowych bandytów. Po wprowadzeniu ich na salę rozpraw, znajdujący się śród publiczności krewni oskarżonych oraz rodzina śp. Kubistowej, **wybuchają spazmatycznym płaczem.**

Kilka minut po godz. 9 wchodzi na salę sąd doraźny w osobach: prezesa Sądu Okręgowego w Katowicach **dr. Arzta i sedziów S. O. dr. Głowackiego i Kowalskiego.** Akt oskarżenia popiera prokurator S. O. **dr. Kulej.** Obrony oskarżonych podjeli się adwokaci pp. **dr. Ziółkiewicz, dr. Trojanowski, dr. Pach, dr. Strzelczyk i dr. Kowal.**

Wniosek obrony

Na wstępie rozprawy sąd stwierdził obecność wezwanych do rozprawy świadków w liczbie 6, **oraz rzeczoznawców psychjatrów w osobach pp. dr. Wiendlochy z Rybnika, dr. Bibrowicza z Katowic i dr. Wiencka z Mikołowa.**

Po pouczeniu świadków o ważności przysięgi przez sąd, **obrona wnosi o przekazanie sprawy do sądu zwykłego, motywując to tem, że akt oskarżenia nie został doręczony przez przewodniczącego sądu doraźnego dr. Arzta, lecz w jego zastępstwie przez dr. Kowalskiego.** Sąd po krótkiej naradzie wniosek ten oddala.

W czasie załatwiania tych formalności, osk. Poloczek rozgląda się błędnie po sali i robi **wrażenie człowieka psychicznie zupełnie załamanego,** mającego paniczny strach przed wyrokiem. Inni oskarżeni zachowują **się spokojnie** i na ławie oskarżonych siedzą **zupełnie zrezygnowani.** Widać po nich, że będą starali się jednak **bronić.** Pomiędzy sobą nie rozmawiają.

Oskarżeni, gdy przewodniczący wymienia ich nazwiska, podrywają się z miejsca **i odpowiadają wyraźnie i spokojnie.** Jedynie osk. Poloczek **nie rusza się z miejsca i wstaje dopiero,** gdy podchodzi do niego **obrońca adw. Trojanowski.** Na skierowane do osk. Poloczka pytanie przez przewodniczącego i jego obrońcy, ten nie odpowiada, patrząc się bezmyślnie w jedno miejsce przed siebie.

Akt oskarżenia

Akt oskarżenia zarzuca osk. **Księdzu, Poloczkowi i Godzikowi,** że w nocy na 16 lipca br. pomiędzy godz. 23 a 1,30 w Ochojcu zabili Jadwigę Kubistową w ten sposób, że osk. **Ksiądz chwycił ją rękami za gardło i za nos, dusząc ją przez 15 minut;** to samo następnie robili kolejno osk. Godzik i Poloczek, przyczem zakneblowali jej usta chusteczką do nosa. Osk. Dusik pomagał w wyważeniu drzwi oraz **stał na czatach.** Pozatem wszyscy oskarżeni dopuścili się rabunku, gdyż po splądrowaniu mieszkania śp. Kubistowej **skradli 53 zł. oraz szereg innych przedmiotów jak kleszcze, sikawkę, masło, słoninę, mydło** itp.

W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca **osk. Księdzu, że 25 kwietnia br.** na drodze polnej pod Piotrowicami napadł zamaskowany **i uzbrojony w bagnet na inwalidę Franciszka Kurzyka,** któremu **skradł 46 zł. Osk. Dusik znowu poinformował** Księdza, że K. o tym czasie będzie przechodził drogą polną z pieniędzmi.

4 maja br. osk. **Ksiądz** wtargnął w Zarzeczu **do mieszkania 73-letniej wdowy Marji Kraclowej, którą steroryzował przy pomocy rewolweru i żądał wydania pieniędzy.** Został jednak w ostatniej chwili spłoszony i nie zdołał nic zrabować.

Wkońcu akt oskarżenia zarzuca osk. Księdzu i Dusikowi, że **w lesie pomiędzy Orzeszem a Jaśkowicami napadli na małoletnią Agnieszkę Mansieldównę,** którą powalili na ziemię i wyrwali z rąk torebkę z 51 zł.

Zeznania oskarżonego Księdza

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania **osk. Księdza,** który przyznaje się do brania udziału w **napadzie,** jednak stanowczo zaprzecza, jakoby **on udusił śp. Kubistową.** Zeznaje on, że Poloczek powiedział mu, iż **Kubistowa ma w domu 6—8000 zł. pieniędzy. Postanowili więc ją obrabować.** Dlatego też Poloczek kilkakrotnie, **raz nawet w mundurze kolejarza badał teren.** Następnie kilkakrotnie zamierzali śp. Kubistową **okraść, zawsze zostali jednak spłoszeni.** Krytycznego dnia spotkali się na dworcu w Ochojcu, **skąd udali się do mieszkania Kubistowej.** Tam Ksiądz wydusił szybę **i obydwaj weszli do kuchni.** Drzwi od pokoju, w którym spała śp. Kubistowa były zamknięte, **wobec czego wyważyli je siłą.** Do pokoju weszli **Ksiądz i Godzik.** W tej chwili staruszka przebudziła się i nie wypowiedziawszy ani słowa patrzała na nich z przerażeniem. **Ksiądz podszedł do niej i zatkał jej ręką usta,** lecz w tej chwili staruszka **poczęła krzyczeć: „Wiktor!"** Do łóżka podszedł więc Godzik i zaczął dusić staruszkę, zaś Ksiądz zabrał się **do przeszukania mieszkania.** Następnie kolejno oskarżeni **trzymali śp. Kubistową, a gdy poraz ostatni podszedł do niej Ksiądz, zauważył, że staruszka nie żyje.** Po gruntownem przeszukaniu mieszkania i zrabowaniu 53 zł. i kilku innych przedmiotów, bandyci mieszkanie opuścil. Osk. Ksiądz stanowczo twierdzi, że **do napadu namówił go osk. Poloczek.**

„Nie kręć — mów prawdę"

W międzyczasie zeznają osk. Godzik i Dusik, którzy również twierdzą, **że do napadu na mieszkanie Kubistowej namówił ich Poloczek.** Dusik pozatem obciąża Księdza, wobec czego ten kilkakrotnie zwraca się do niego **ze słowami: „Nie kręć, mów prawdę".**

Następnie sąd ponownie zwraca się do osk. Poloczka, który jednak na pytania nie odpowiada, **a dopiero na nalegania obrońcy opowiada chaotycznie,** że był w mieszkaniu Kubistowej **i Ksiądz zadusił staruszkę.** Wobec tego sąd postanowił odczytać zeznania osk. Poloczka, złożone w śledztwie. **W śledztwie osk.** Poloczek **przyznał się częściowo do winy** i przebieg zbrodni **opisał z najdokładniejszemi szczegółami.**

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd zajął się świadkami którzy do sprawy nic **nadzwyczajnego nie wnieśli.** Okazało się, że oskarżeni przed opuszczeniem mieszkania **ściągnęli zwłoki Kubistowej na ziemię i przykryli je pierzynami.** Jak brzmi orzeczenie sekcji zwłok, dokonanej przez dr. Sęczyka śp. Kubistowa nie została uduszona, lecz zmarła na udar serca, który został spowodowany przestrachem.

Zeznania świadków i rzeczoznawców

Po przesłuchaniu świadków sąd zarządził przerwę w czasie której lekarze-psychjatrzy **zbadają stan umysłowy oskarżonych.** W ciągu całej przedpołudniowej rozprawy **rodziny oskarżonych zalewały się łzami.**

Podczas, gdy przed południem rozprawa odbywała się w b. spokojnej atmosferze, popołudniowa część prowadzona była w wielkiem napięciu. Rzeczoznawca dr. Wiencek, który przeprowadzał sekcję zwłok, złożył dla obrony niekorzystne świadectwo, twierdząc że śmierć śp. Kubistowej nastąpiła wskutek uduszenia, a nie wskutek udaru serca. To też obrona przypuściła ostry atak na tego rzeczoznawcę, wykazując, że dr. Senczyk zeznał wręcz coś przeciwnego. Atak ten obronie po części się udał. Następny rzeczoznawca, dr. Kujawski twierdził, że na podstawie tak sporządzonego protokułu sekcji zwłok nie może z całą dokładnością stwierdzić przyczyny śmierci.

Jako rzeczoznawca - psychjatra zeznawał dr. Wiendlocha z Rybnika, który w ogólnych zarysach stwierdził, że osk. Poloczek stara się symulować chorobę umysłową, a zachowanie jego na rozprawie tłumaczy wielkim strachem tego oskarżonego. Do tego zeznania przyłączył się p. dr. Bibrowicz.

Rozprawa trwa.

Autobus z 20 pasażerami w rowie

Katastrofa autobusowa pod Szczygłowem

Z Piotrkowa donoszą:

Na szosie, wiodącej z Piotrkowa do Sulejowa, autobus utrzymujący **stałą komunik.** między Łodzią a Stopnicą w pobliżu Szczygłowa, **zjechał z szosy i wpadł do rowu, gdzie przewrócił się. Jeden z pasażerów Abram Leberman z Chmielnia został ciężko poraniony,** a pozostali pasażerowie **w liczbie 19 osób wraz z obsługą odnieśli lżejsze rany.**

Krzyk w trumnie

Jak sprytny oszust chciał odzyskać wolność

Mieszkańcy Bielska i okolicy mają nielada sensację, którą **wywołał jeden z** więźniów, osadzonych w więzieniu Sądu Grodzkiego w Bielsku.

Do jednego z więźniów wezwano lekarza, dr. Obstendera, który stwierdził śmierć więźnia i zarządził wywiezienie go do miejscowej kostnicy. Dozorcy więzienni, wykonując zarządzenie, kazali sporządzić trumnę, do której złożono zwłoki więźnia.

W chwili jednak, gdy **dozorcy zabijali** wieko trumny, zmarły **począł silnie walić** pięścią w trumnę i wzywać pomocy. Przerażeni dozorcy otworzyli ponownie wieko i ku swemu zdumieniu stwierdzili, że nieboszczyk żyje. „Nieboszczyka" osadzono ponownie **w celi więziennej** i o wypadku zawiadomiono naczelnika więzienia, który wszczął energiczne dochodzenia, aby wyjaśnić to niesamowite zmartwychwstanie swego lokatora.

Dochodzenia wykazały, że więzień zatęsknił za wolnością i w głowie jego zrodził się niezwykły **pomysł.** Usta i oczodoły wysmarował sobie kalką tuszową, przez co były one sinego koloru, a rano dozorcy znaleźli go w celi... zupełnie sinego i sztywnego.

I „nieboszczyk" wydostałby się na upragnioną wolność, gdyby nie to, że w ostatniej chwili dopiero przekonał się, że dozorcy zbyt silnie zabijają gwoździami wieko trumny. Namyślił się więc i woli siedzieć w więzieniu, niż być żywcem pogrzebany.

Straszna burza

nad Jamajką

Donoszą z wyspy Jamajki, że w środę w nocy **szalała straszna burza,** która wyrządziła **olbrzymie szkody materjalne. Wzburzone morze zalało część wyspy niszcząc zbiory rolnicze.** W Kingstonie burza uszkodziła przewody telefoniczne. Według dotychczasowych obliczeń **zabitych zostało 100 osób.** Rozmiary katastrofy **żywiołowej** są olbrzymie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Oficjalna statystyka bezrobocia oparta na liczbie zarejestrowanych bezrobotnych w urzędach pośrednictwa pracy wykazuje na dzień 12 sierpnia 208.341 osób w całej Polsce, a na Śląsku 79.498. W ciągu tygodnia spadek wyniósł w całej Polsce 3.002, na Śląsku wszystkiego 102 osoby.

•

— Polskie Inspektoraty pracy obostrzyły kary nakładane na sklepy za naruszenie spoczynku niedzielnego. Najwyższą karą będzie doraźna grzywna w wysokości 200 złotych.

•

— Według obliczeń centrali związków zawodowych pracowników samorządowych, wskutek reorganizacji magistrackich urzędów skarbowych straciło prace w całej Polsce blisko 600 urzędników miejskich, z których tylko część znajdzie zatrudnienie w administracji skarbowej i państwowej.

•

— Nad Krynicą i okolicami przeszły wielkie burze, połączone z gradobiciem. Grad zniszczył plony na obszarze kilku wsi. Wiele osób odniosły obrażenia. Dwie osoby zostały ciężko ranne.

•

— Na uroczystościach 250-lecia odsieczy wiedeńskiej, wyznaczony w Wiedniu na 12 września, weźmie oficjalny udział także reprezentacja armji polskiej, której delegaci będą obecni na odbywanej z okazji tej uroczystości w defiladzie.

•

— W Kamienicy (Chemnitz) miał miejsce wypadek motocyklowy. Dwaj nauczyciele niemieccy Loepzbein i Brueckner ponieśli śmierć na miejscu.

•

— Wobec braku komunistów, policja w Hamburgu aresztowała 44 kobiety lekkich obyczajów i umieściła je w „areszcie ochronnym".

•

— W Niemczech zwolniono większą ilość urzędników państwowych, przenosząc ich częściowo na emeryturę, a częściowo oddalając bez niej.

•

— Zgodnie z doroczną tradycją, zostały zapalone ognie na grobie nieznanego żołnierza w Paryżu. Aktu zapalenia ogni dokonał polski attache wojskowy płk. Bieszyński w asyście oficerów i 18-u sztandarów polskich i aljanckich.

•

— Z powodu utraty szybkości na wirażu, wpadł do jeziora genewskiego samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć.

•

— W mieście Ponta Delgada na Azorach dały się odczuć silne wstrząsy podziemne.

•

— Na parowcu „Ile de France" przybyli do Nowego Jorku lotnicy polscy Karpiński, Hynek i Burzyński. W piątek odjeżdżają oni do Chicago, gdzie wezmą udział w dorocznych zawodach balonów wolnych o puhar Gordon Benneta.

•

— W Meksyku odczuto krótkotrwałe, ale silne wstrząsy podziemne. Wiele osób w panice wybiegło w bieliźnie na ulicę w obawie przed zawaleniem się domów. Wypadków żadnych nie było.

•

— Znany samotnik podróżnik Gerbault przypłynął we wtorek na swym statku Tahiti do Colon na Wyspach Żółwich (Ocean Spokojny).

Śląsk w obliczu międzypaństwowego spotkania z Węgrami

Przed meczem z Czechami w Warszawie

Po niefortunnej odmowie meczu przez Austrjaków, obecnie wzrasta coraz bardziej zainteresowanie najbliższym naszym meczem z reprezentacją lekkoatletyczną panów, Węgier w dniu 9 września na Stadjonie w Król. Hucie.

Węgrzy, jak wiadomo, w Europie uchodzą za najlepszych lekkoatletów i przed dwoma laty pokonali Polaków na Stadjonie w Król. Hucie, jak i w roku ub. w Budapeszcie.

Siłą rzeczy zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego przygotowuje się **do tego spotkania z całą starannością, by Węgrzy odnieśli z Polski jaknajlepsze wrażenie.**

Ostatnio sprawę tę poruszano już na posiedzeniu zarządu. Ustalono bliższy program Węgrów, jak i kwestję przeprowadzenia samych zawodów. Węgrzy zamieszkają w hotelu „Savoy" w Katowicach. Wybrano specjalną komisję przyjęć z p. Andersem i Kocurem na czele. Węgrzy jak się dowiadujemy, przyjeżdżają do Katowic w swoim najlepszym składzie, bowiem doceniają przedewszystkiem ważność spotkania i odnieść pragną zwycięstwo. Czy uda się im to, trudno narazie powiedzieć, gdyż pragniemy jeszcze odczekać wyniku naszych lekkoatletów z Czechosłowacją, który odbędzie się w dniach 2 i 3-go września w Warszawie, o puhar ministra Benesza.

Projekt składu drużyny polskiej jest już wiadomy i wygląda następująco: 100 m. — Sikorski, Trojanowski II (rez. Twardowski), 200 m. — Biniakowski, Trojanowski II (rez. Marciniec); 400 m. — Biniakowski, Marciniec (rez. Kucharski lub Kostrzewski); 800 m. — Lesicki, Kuźmicki (rez. Maszewski); 1500 m. — Kucharski, Kuźmicki; 5 klm. — Fiałka, Kurpesa (rez. Puchalski); 110 m. płotki — Nowosielski, Niemiec; 400 m. płotki — Maszewski, Kostrzewski (rez. Sobik); 4×400 m. — Biniakowski, Twardowski, Sikorski, Trojanowski II; 4×400 m. — Biniakowski, Kucharski, Marciniec, Kostrzewski (rez. Lesicki, Maszewski); w dal — Sikorski, Nowak (rez. Twardowski); w wyż — Pławczyk, Niemiec; tyczka — Klub, Sznajder; kula i dysk — Heljasz, Siedlecki; oszczep — Turczyk, W. Mikrut (rez. Lokajski lub Wojtkiewicz). Ostateczne ustalenie składu drużyny nastąpi w drugiej połowie b. m.



Francus Speicher, który przed miesiącem zwyciężył w biegu kolarskim „Tour de France", zwyciężył w ubiegły poniedziałek na torze wyścigowym w Monthlery (250 km. w 20 rundach) w czasie rekordowym 7 godz. 8 min. 58,2 sek. i zdobył tytuł mistrza świata w jeździe kolarskiej.

Tenisowe mistrzostwa Polski

III dzień rozgrywek

Przy pięknej pogodzie odbyło się w dniu wczorajszym szereg ciekawych, lecz mało zaciętych spotkań. W grze pojedyńczej panów Horain zwyciężył Lieblinga oddając jednego seta. Bratek lekko zwyciężył Kołacza St. — Najładniejszą rozgrywką dnia było spotkanie Tłoczyński, Stolarow — Horain, Tarłowski. W świetnej formie był Tarłowski, którego gra budziła poklask publiczności.

Poniżej podajemy poszczególne wyniki:

Gra pojedyńcza panów: Majewski — Klisiak 6:2 6:0 7:5. Bratek — Kołacz St. 6:1 6:4 6:1. Horain — Liebling 8:6 1:6 6:4 6:2.

Gra podwójna panów: Stolarow J., Tłoczyński — Horain, Tarłowski 6:1 9:7 6:1.

Gra mieszana: Dubieńska, Tarłowski — Wołoszczakowa, Kołacz T. 6:1 6:3. Pozowska, Horain — Orzechowska, Kołacz St. 6:2 6:1, Volkmerówna, Hebda — Gałdzianka, Stadler 6:1 6:1.

Gra podwójna pań: Dubieńska, Jędrzejowska — Boniecka, Groblewska 6:1 6:2, Dubieńska, Jędrzejowska — Orzechowska, Wełoszczukowa 6:1 6:2.

W czwartek przybył Warmiński, ostatni ze spóźnionych graczy, tak, że prawdopodobnie jutrzejszy dzień wyłoni pół-finalistów. Będą niemi napewno Habda, po wygranej z Horainem i Wittmann, po prawdopodobnie ciężkiej przeprawie ze Spychałą. Pozostali dwaj stoją pod znakiem zapytania. Albo Stolarow J., względnie Warmiński, oraz Popławski, względnie Bratek, przyczem Popławski najpierw rozprawić się musi z Majewskim.

Ze zgłoszonych 32 graczy nie stawiło się 5. Marszewski i Tarasiewicz z Warszawy, Luntner ze Lwowa, oraz Pfahl i Chojecki z Katowic, przyczem Pfahl motywuje swoją nieobecność brakiem czasu, a Chojecki — chorobą. Z pań nie przybyły Parafińska i Bielecka.

Na zgłoszony przez Volkmerównę protest, co do rozstawienia jej w tej samej ćwiartce co Jędrzejowską, Polski Związek Lawn Tenisowy nie dał do dnia dzisiejszego, mimo kilkakrotnych telefonicznych i telegraficznych wezwań żadnej odpowiedzi. Narazie Volkmerówna gra w mikście i w doublu pań.

Dalszy ciąg rozgrywek dziś. o godzinie 9-tej rano.

„Cracovia" zdobyła puhar m. Nitry

Piękne zwycięstwo polskich piłkarzy w Czechosłowacji

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego rozegrany z okazji 1100-letniej rocznicy **zbudowania pierwszego kościoła chrześcijańskiego na Słowaczyźnie w Nitrze.** „Cracovia" zmierzyła się z miejscowym klubem KS. Nitra który to mecz zakończył się po niezwykle ciekawem przebiegu wynikiem remisowym 2:2 (1:2).

Nawet wynik remisowy wystarczyłby w tym wypadku „Cracovji", by zdobyła ona na własność piękny puhar.

Sukces „Cracovji" jest dla naszych barw tembardziej cenniejszy, bowiem „Cracovja" w dniach poprzednich pokonała dwa tak renomowane zespoły, jak „Concordję" Zagrzeb i Bratisławę.

Mecz piłkarski Polska — Jugosławja

pod znakiem zapytania

Jak się dowiadujemy, sprawa meczu piłkarskiego Polska — Jugosławja, projektowanego na dzień 10 września do Warszawy nie jest jeszcze definitywnie załatwiona. — Oto ostatnio Jugosłowianie zwrócili się do Polsk. Zw. Piłki Nożnej z propozycją przełożenia meczu na rok przyszły, ponieważ w roku bieżącym muszą oni jeszcze rozegrać 4 mecze o mistrzostwo Europy.

Zarząd PZPN. obstaje jednak przy konieczności przyjazdu drużyny jugosłowiańskiej i w tym duchu zawiadomił jugosłowiański związek. Odpowiedź spodziewana jest w najbliższym czasie.

Co do meczu Polska — Czechosłowacja z serji rozgrywek o mistrzostwo świata w dniu 1 października w Warszawie, to do chwili obecnej nie nadeszła jeszcze zgoda związku czechosłowackiego.

ŚLĄSK w obliczu międzypaństwowego spotkania z Węgrami

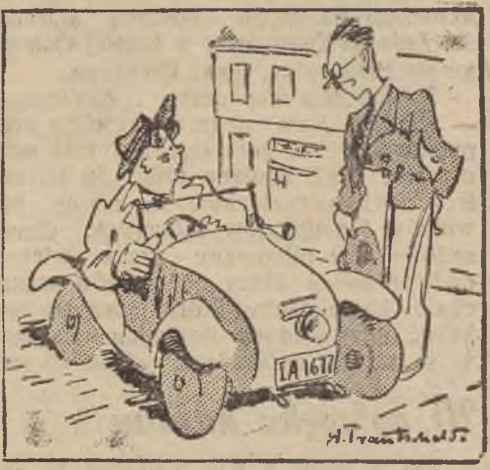
Powódź rekordów pływackich

w Toruniu

Na zawodach pływackich w Toruniu, zorganizowanych przez toruński „Sokół", pobito szereg rekordów pomorskich. M. in. nowe rekordy ustanowili: na 50 i 100 m. st. dow. — Swec 30.8 s. i 1:10. Na 400 mtr. zwyciężył startujący poza konkursem Kot (Cracovia) — 5:24,6, 2) Kmera — 6:10,8 (nowy rekord pomorski). Po drodze Kmera pobił rekordy na 200 i 300 m. stylem dow. Na 100 m. na wznak Butlewski uzyskał nowy rekord wynikiem 1:32,6. 100 klas. wygrał Tempski — 1:30 (rekord), na 200 m. Garncarek pobił rekord wynikiem 3:10,8, wreszcie w sztafecie 5×50 m. Grudziądz ustanowił rekord wynikiem 2:53,8.

Wyniki pań — słabsze

Uśmiechnij się!



Najnowszy samochodzik lilipuci. Wcale przyjemna jazda tym wehikułem, ale trochę uciska pod pachami.

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Zadanie odrobiłeś dobrze, tylko jakimś staromodnym sposobem.

Uczeń: — Być może, panie profesorze, bo mnie dziadunio pomagał.

NASZE DZIECI.

— Mamo, ja chcę zostać policjantem!

— Dlaczego?

— Będę się bawił na środku ulicy i nikomu nie będzie wolno mnie przejechać.

AKTUALNA FILOZOFJA

— Jaka jest różnica między bogatym a biednym?...

— Bogaty powiada: „Trzeba oszczędzać, aby coś mieć"... A biedny odpowiada na to: — „Tak ale trzeba coś mieć, żeby oszczędzać"...

•

Spotykają się dwaj kupcy:

— Pożycz mi 10 złotych... — powiada pierwszy.

— Nie mam...

— Jakto, nie masz?... Przecież dopiero wczoraj mówiłeś, że masz forsy jak śmieci?

— Słusznie!... Ale pokaż mi, gdzie ja mam śmiecie?...

Pietrek ma sześć lat. Wujek pyta Pietrka:

— Czem chciałbyś być?...

— Żołnierzem... — odpowiada Pietrek.

— To niebezpieczny zawód... Wróg może cię zabić...

— To... to w takim razie chcę być wrogiem..

OSZCZĘDNY.

Samowarczyk spotyka na ulicy Parasolnika i prosi go:

— Suchaj Parasolnik, znalazłem się w krytycznej sytuacji... Nie mam ani grosza i nie jadłem dziś obiadu... Błagam cię, pożycz mi kilka złotych.

Parasolnik, rozczulony żalami przyjaciela, pożycza mu 10 złotych. W godzinę potem spotyka nieszczęśliwego przyjaciela w restauracji przy świetnej kolacyjce z kawiorem.

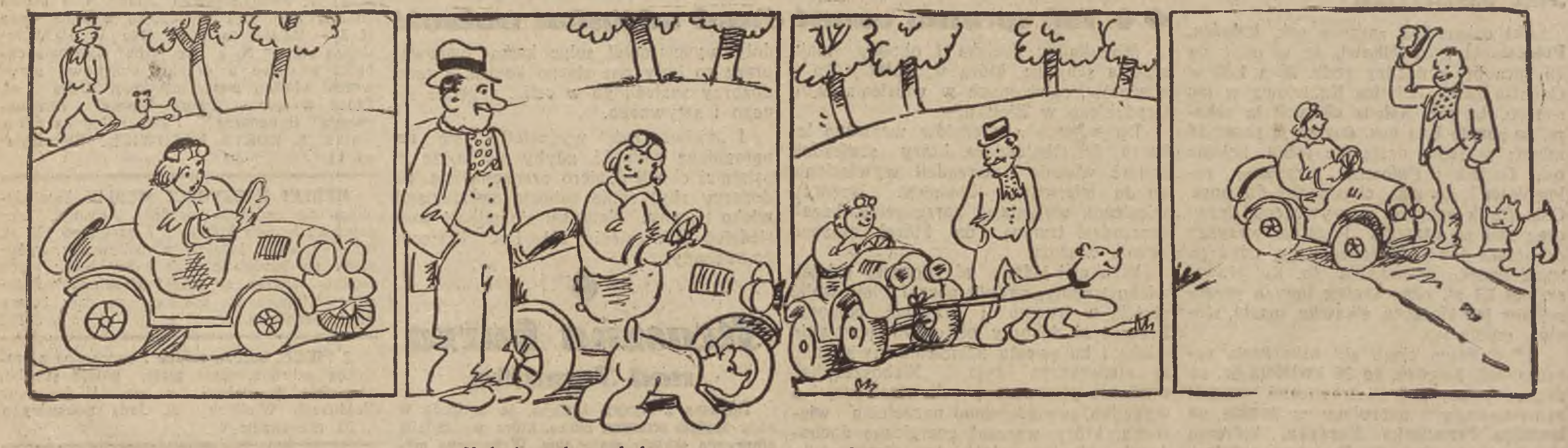
— Samowarczyk! — woła oburzony Parasolnik. — Co to ma być!... Ode mnie pożycza pan pieniądze, żali się pan na głód i na kolację żre pan kawior?... A masło panu nie wystarczy?...

— Kiedy ja to robię ze względów oszczędnościowych...

— Jakto, oszczędnościowych?...

— No, tak... Bo masło ostatnio podrożało, a kawior nie...

Przygody bezrobotnego Froncka



Jakaś automobilistka
na malutkim samochodzie
nie może wjechać na górkę
i woła: „pomóż narodzie!"

Nad elegancką szoferką
Froncek wnet się ulitował
i jako „siłę napędną"
swego Ciapka przymocował.

Ciapek ciągnie automobil
i na górkę go „winduje",
a że jest psem krzepkim w sobie,
ciężaru prawie nie czuje.

Z górki pewnie samochodzik
bez pomocy już pojedzie,
lecz, gdy przyjdzie biec pod górkę,
to znowu się znajdzie w biedzie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogat.